NEWSROOM, TENIS ZAWODNICZY

Billie Jean King Cup. Polki pokonały Szwedki 3:2 we Włocławku

Grzegorz · 21 listopada, 2026



Tenisowa reprezentacja Polski kobiet zwyciężyła drużynę Szwecji 3:2 w dwudniowym spotkaniu play off Billie Jean King Cup we Włocławku. W decydującym piątym meczu Linda Klimovicova (BKT Advantage Bielsko-Biała) pokonała Caijsę Wildę Hennemann 4:6, 6:4, 6:3. Wcześniej dwa punkty dla Polek zdobyła debiutująca w roli liderki zespołu Martyna Kubka (WKT Mera Warszawa), najpierw w piątkowym singlu, a potem w sobotnim deblu razem z Weroniką Falkowską (KS Górnik Bytom).

Na otwarcie sobotniej rywalizacji Polki objęły prowadzenie 2:1 po trzysetowym zwycięstwie debla Falkowska-Kubka nad Hennemann i Lisą Zaar 5:7, 6:1, 6:1. Po 40-miinutowej przerwie na odpoczynek Martyna i Lisa ponownie wyszły na kort, a lepsza w tej konfrontacji okazała się Szwedka 3:6, 6:1, 7:6 (7-4).

To oznaczało remis 2:2 i konieczność rozegrania decydującego meczu, w którym Klimovicova zastąpiła zgłoszoną wcześniej Ginę Feistel (WKS Grunwald Poznań). Debiutująca w kadrze córka byłej tenisistki z Sopotu Magdaleny Mróz-Feistel uległa w piątek Kajsie Rinaldo-Persson 4:6, 2:6. Na 1:1 wyrównała Kubka zwyciężając Hennemann 7:5, 6:1.



Martyna Kubka była liderką reprezentacji Polski we Włocławku, gdzie zdobyła dwa punkty w meczu ze Szwecją. Fot. Michał Jędrzejewski

W polskiej drużynie prowadzonej przez kapitana Dawida Celta i trenera reprezentacji Macieja Domkę wystąpiły w ten weekend wszystkie powołane zawodniczki. O ile Kubka, Falkowska i Klimovicova zostały ogłoszone w pierwotnym składzie już w połowie października, o tyle debiutująca w kadrze Feistel zastąpiła Maję Chwalińską, 12. obecnie

tenisistkę w rankingu WTA. Kilka dni temu wycofała się Katarzyna Kawa (obie BKT Advantage Bielsko-Biała).

Wygrana we Włocławku dała.Polkom awans do kwietniowych kwalifikacji z udziałem 14 czołowych drużyn świata o prawo gry w BJK Cup Finals, który po raz trzeci z rzędu rozgrywany będzie w Shenzhen. Siedem zwycięskich drużyn dołączy do reprezentacji Chin, która ma zapewniony udział w finałowym turnieju w roli gospodarza.

Weronika Falkowska, Martyna Kubka vs. Caijsa Wilda Hennemann, Lisa Zaar 5:7, 6:1, 6:1



Weronika Falkowska i Martyna Kubka razem wygrały cztery turnieje w zawodowym Tourze. Fot. Monika Piecha

Rywalizacja na twardym korcie w Hali Mistrzów w drugim dniu została wznowiona o godzinie 13, a jako pierwsze do gry wyszły parey deblowe. Po obydwu stronach siatki stanęły zawodniczki zgłoszone przez kapitanów przed czwartkową ceremonią losowania gier.

Polskę reprezentował zgrany duet Falkowska-Kubka, który razem zdobył wcześniej cztery tytuły w zawodowym Tourze: w 2019 roku w imprezach ITF W15 w Szarm el-Szejk i Antalyi oraz w 2024 r. w ITF W35 w Solarino i w turnieju WTA 125 Polish Open na kortach stołecznej Legii.

Weronika ma w dorobku już 38. deblowych zwycięstw, a Martyna 33, przy czym trzy z nich odniosła w parze z Lisą Zaar: w 2023. r. w ITF W25 w Reims, oraz w dwóch imprezach rangi ITF W50 w Selva Gardenie w 2024 i Nantes w 2025 roku.

Polki mają wyższe rankingi od rywalek, bo Weronika jest obecnie 114. deblistką na wiecie, a Kubka 116., natomiast Zaar jest 159., zaś Hennemann 238.

W pierwszym secie polskie tenisistki szybko odskoczyły na 4:1 dzięki przełamaniu podania Zaar już w czwartym gemie. Ale rywalki odrobiły tę stratę zdobywając breaka przy serwisie Falkowskiej w siódmym, po czym wyrównały na 4:4, a potem na 5:5.

Pechowy dla Weroniki był jedenasty gem, w którym pozwoliła się przełamać do zera, popełniając trzy niewymuszone błędy z tyłu kortu. Tę przewagę wykorzystały Szwedki rozstrzygając na swoja korzyść losy pierwszej partii po 67 minutach walki. Jednak udało im się dopiero przy piątym setbolu przy podaniu Zaar.

Otwarcie drugiej partii było kopią pierwszej, ponieważ ponownie Weronika i Martyna wykorzystały słabszą dyspozycję serwisową Zaar w czwartym gemie, co dało im prowadzenie 3:1. Niedługo później przełamały również Hennemann na 5:1, a do wyrównania w meczu doprowadziły przy drugiej piłce setowej przy podaniu Falkowskiej, po upływie 29 minut.

W ten sposób po godzinie i 36 minutach pojedynek rozpoczął się na nowo. Decydująca partia od początku układała się po myśli polskich tenisistek. Zdobyły one cztery pierwsze gemy, co zupełnie podcięło skrzydła

Szwedkom, po których stronie pojawiło się sporo niewymuszonych błędów.

Zdołały przerwać serię dziewięciu wygranych gemów z rzędu duetu Falkowska-Kubka, gdy podanie utrzymała Hennemann, jednak dwa ostatnie padły łupem polskiej drużyny. Po dwóch godzinach i 15 minutach Weronika i Martyna zdobyły drugi punkt w spotkaniu we Włocławku, przy pierwszym meczbolu, ponownie przełamując Zaar.

Weronika Falkowska powiedziała po meczu deblowym:

– Pierwsze spotkania są zawsze trudniejsze, a to był dla mnie pierwszy występ w tym meczu. Popełniałam za dużo prostych błędów. Później poradziłyśmy sobie już jednak bardzo dobrze, odnajdując się w drugim secie.

Martynas Kubka vs. Lisa Zaar 6:3, 1:6, 6:7 (4-7)



Martyna Kubka wygrała swój pierwszy singlowy mecz w BJK Cup i piąty w deblu, bilans wszystkich ma 6-3. Fot. Michał Jędrzejewski

Zgodnie z pierwotnym wyborem kapitana Celta, w czwartym pojedynku spotkania we Włocławku na kort wyszła Kubka, 144. w rankingu WTA. Według oficjalnych nominacji jej rywalką powinna być Rinaldo-Persson, ale uraz mięśnia, jakiego doskwierał jej podczas piątkowemu pojedynku z Feistel, okazał się poważniejszy. W tej sytuacji kapitan Johanna Larsson zdecydowała się na zmianę i wystawiła do gry Zaar.

Także Martyna i Sara miały równe szanse na przygotowanie się do meczu singlowego i wróciły na kort po 40 minutowej przerwie. Jednak nieznaczny handicap był po stronie Zaar, ponieważ w piątek jedynie wspierała koleżanki z drużyny, natomiast Kubka zakończyła występ sporo po godzinie 21. Pokerowa zagrywka Larsson okazała się strzałem w dziesiątkę, choć losy tego pojedynku do samego końca mogły przybrać inny obrót.

Otwarcie spotkania dwóch dobrych znajomych z gry podwójnej należało do Polki, która szybko odskoczyła na 3:0. Dwukrotnie utrzymała własne podanie do 15 i przełamała rywalkę do zera.

Ta zaliczka okazała się wystarczająca do zwycięstwa w pierwszej partii, ponieważ żadna e stron nie zdobyła w dalszej części breaka. Chociaż Zaar miała jedną szansę na przełamanie Polki na 2:3, ale jej nie wykorzystała. Kubka powiększała prowadzenie na 4:1, 5:2, zanim wygrała pierwszego setbola na 6:3, po 37 minutach gry.

Druga odsłona tego meczu miała zgoła odmienny przebieg, bowiem dość nieoczekiwanie inicjatywę w wymianach skutecznie zaczęła przejmować Lisa. Przede wszystkim rzadziej popełniała błędy i można było odnieść wrażenie, że ma nieco więcej sił i szybciej dobiega do piłek,

> Billie Jean King Cup. Martyna Kubka wyrównała na 1:1 w meczu ze Szwedkami we Włocławku

Materiał osadzony: https://tenismagazyn.pl/billie-jean-king-cup-polki-remisuja-ze-szwedkami-11-po-pierwszym-dniu-we-wloclawku/embed/#?secret=YPdtrBe6L2#?secret=k3YZT0atAQ



Chociaż objęła prowadzenie 5:0, to zdobywanie kolejnych gemów nie przychodziło jej łatwo. W pierwszym gemie obroniła break pointa, zanim utrzymała serwis. W drugim nie wykorzystała dwóch takich okazji od 40-15, a dopiero trzecią w grze na przewagi, w której trzy piłki na 1:1 miała Polka.

Kolejnego breaka, przy drugiej sposobności, Saar zdobyła w czwartym gemie, a w piątym wyszła obronną ręką z 30-40, wygrywając trzy kolejne wymiany. Potem przy stanie 5:0 i 40-30 zmarnowała setbola, po czym Martyna przerwała jej zwycięską serią i wyszła na 1:5.

Lisa wyrównała stan meczu po godzinie i kwadransie gry, dopiero przy trzeciej piłce setowej, utrzymując podanie na 6:1. Pomimo wyniku, druga partia trwała o minutę dłużej od pierwszej.

Decydujący set był najbardziej emocjonujący i zacięty. Lepiej rozpoczęła go Szwedka odskakując na 2:0, ale szybko wypuściła z rąk tę przewagę i zrobiło się 2:2. Ale ponownie przełamała rywalkę w piątym gemie i chwilę później wyszła już na 4:2. a potem 5:3.

I ot tego momentu trzy następne gemy padły łupem Kubki, która wykorzystała pojedynczego break pointa w w dziesiątym gemie. Ale Lisa doprowadziła do tie-breaka. Chociaż rozpoczęła go od zdobycia

pierwszego punktu, to przegrała cztery następne.

Chociaż to Polka była blizej końcowego sukcesu, to w jej tenis w decydującej rozgrywce wkradły się nerwy, zapewne po części wynikające ze zmęcenia trzecim pojedynkiem rozegranym w odstępie niespoełna 24 godzin. Za to Zaar zachowała chłodną głowę i rozstrzygnęła na swoją korzyść sześć następnych wymian i trwający dwie godziny i 13 minut mecz.

Martyna Kubka powiedziała po meczu:

– Dałam z siebie wszystko, co miałam. Cieszę się, że udało się wygrać. Atmosfera w drużynie była świetna i każdy się wspierał.

Linda Klomovicova vs. Caijsa Wilda Hennemann 4:6, 6:4, 6:3

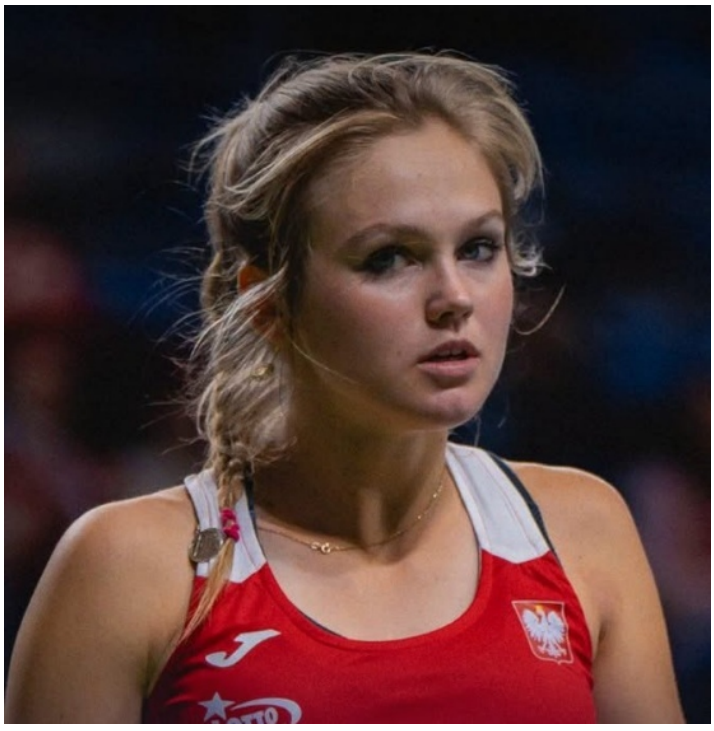

Linda Klimovicova zapewniła Polkom zwycięstwo 3:2 w decydującym meczu we Włocławku. Fot. Michał Jedrkzejewski

Przy stanie 2:2 kapitan Celt postanowił dokonać roszady i do decydującego meczu wystawił Klimovicovą w miejsce Feistel, która w piątek

zadebiutowała w reprezentacji. Linda miała już okazję występować w polskiej drużynie przed rokiem w Gorzowie Wielkopolskim, w trzydniowym turnieju BJK Cup z udziałem Nowej Zelandii i Rumunii. Wówczas zagrała i w singlu i w deblu, wygrywając swoje mecze, pomimo przeziębienia.

Był to najdłuższy ze wszystkich meczów rozegranych w ciągu dwóch dni we Wlocławku, a trwał dwie godziny i 47 minut. Zakończył się tuż przed godziną 22.

W drugim gemie Hennemann zmarnowała trzy break pointy, a Linda dwa w siódmym, po którym Szwedka wyszła na 4:3. Chwilę później, przy drugiej wypracowanej sposobności w ósmym, przełamała rywalkę na 5:3.

Klimovicova co prawda skorzystała z pojedynczej okazji i wyszła na 4:5, ale zaraz po tym straciła znowu swoje podanie przy pierwszym setbolu, po 62-minutowej walce.

Na otwarcie drugiej partii Linda przełamała przeciwniczkę i potem z przewagą breaka podwyższała prowadzenie na 2:0, 3:1, 4:2 i 5:3, broniąc w ósmym gemie dwa break pointy. Wreszcie seta zdobyła przy pierwszej sposobności, po kolejnych 51 minutach utrzymując podanie bez straty punktu.

Po godzinie i 52 minutach rozpoczął się ostatni akt włocławskiego spotkania w ramach BJK Cup. Do stanu 3:3 gra toczyła się zgodnie z regułą własnego podania, a żadna ze stron nie miała ani jednej szansy na breaka.

Przełom nastąpił w siódmym gemie, w którym Linda odskoczyła na 40-15, po czym drugą sposobność zamieniła na przełamanie na 4:3.

Szybko okazało się, że był to początek serii trzech zwycięskich gemów zamykających ten pojedynek. W drodze do trzeciego punktu dla reprezentacji Polski najpierw utrzymała własne podanie do 30, po czym wyszła obronną ręką przy 30-40 i pierwszej przewadze dla serwującej

Hennemann. Wreszcie wypracowała pierwszego meczbola i wygrała go po dwóch godzinach i 47 minutach walki

Linda Klimovicova powiedziała po meczu:

– Lubię presję, a czekanie na mecz jeszcze bardziej mnie nakręciło. Wygranie takiego pojedynku to wspaniałe uczucie. Cieszę się, że zdobyłam ten bardzo duży punkt.



Reprezentacja Polski wygrała we Włocławku ze Szwecją 3:2. Fot. Michał Jędrzejewski

Dawid Celt podsumował całe spotkanie:

– Tracę głos i przybyło mi podczas tego meczu jakieś pięć lat. Myślę, że nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni. Pobiłem chyba mój rekord życiowy na ławce, bo wynik podczas finałów w Maladze był dobry, ale ten jest chyba jeszcze lepszy. Jestem wykończony emocjonalnie, ale też bardzo szczęśliwy i dumny ze wszystkich dziewczyn, bo każda dołożyła swoją cegiełkę do sukcesu. Zobaczyliśmy, że to prawdziwa drużyna.



Reprezentacja Polski awansowała we Włocławku do kwietniowych kwalifikacji do BJK Cup w Shenzhen. Losowanie par zaplanowano na grudzień. Fot. Michał Jędrzejewski

Partnerami spotkania BJK Cup Polska – Szwecja byli Miasto Włocławek, Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Uni-logistics, Ceeconev, a Oficjalnymi Dostawcamni Hertz, Solar. Patronatem Honorowym objął mecz Wojewoda Kujawsko-Pomorski Michał Sztybla.

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/billie-jean-king-cup-polki-pokonaly-szwedki-32-we-wloclawku/